

Po naszymu - prelekcja Lidii Lankocz

Data publikacji: 8.11.2017 9:10

W poniedziałek (06.11) na terenie OCKiR w Cieszynie odbyła się prelekcja Lidii Lankocz w ramach działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Prelegentka to lokalna poetka, która tworzy zarówno w języku polskim, jak i w lokalnej gwarze. Poza tym zajmuje się również wykonywaniem żywotków do strojów cieszyńskich oraz szeroko pojętymi działaniami na rzecz promowania lokalnej kultury oraz sztuki.

W czasie trwania wydarzenia, zgromadzeni słuchacze mogli nie tylko posłuchać gwarowych utworów, ale również poznać tajemnice haftów, które możemy spotkać na tradycyjnych strojach cieszyńskich. – **Hafty na aksamicie są dosyć trudne do wykonania, ponieważ wzory muszą nanieść od tyłu, w związku z czym praca nad tworzeniem określonych kształtów jest trudna i czasochłonna** – tłumaczyła prowadząca – **ja specjalizuję się w haftach wypukłych, ponieważ moim zdaniem prezentują się zdecydowanie najlepiej. W swoich zbiorach posiadam cztery stroje, resztę wykonywałam na zamówienie. Każdy jeden to wiele godzin pracy. Jednak często oglądając telewizję, wolę zająć się haftowaniem, lubię to zajęcie.**

Oprócz tajników haftów cieszyńskich, nie brakowało również anegdot, związanych z regionem – **Początkiem wojny, mój ojciec, idąc do pracy, został przechwycony przez wojska niemieckie. Skierowano go do pracy jako ochroniarza. Dużo młodych mężczyzn w tamtych czasach opuściło domy nagle, gdyż idąc do pracy spotkali niemieckich żołnierzy. Nie mieli wyjścia, zostali skierowani do określonych prac. Moja mama nie miała pojęcia, co się z ojcem dzieje** – wspominała Lidia Lankocz: – **Do teraz, jak o tym pomyślę, wiem, jak dużo w tym było szczęścia, że ojcu udało się wrócić do domu. Na terenie Goleszowa znajdował się również obóz Golleschau, był to podobóz Auschwitz. W związku z tym jakiś czas temu utworzona została lokalna izba pamięci.**

Lidia Lankocz, zaprezentowała również fragmenty swojej twórczości. Poniżej fragmenty wierszy, które spotkały się z ogromną aprobatą słuchaczy. – **Często piszę pod wpływem emocji, czasem jednak zastanawiając się nad czymś, wiersz sam przychodzi mi do głowy. Czasami, czytając swoje stare wiersze, które wtedy nie miały związku z moim życiem, mam wrażenie, że w jakiś sposób przewidywałam niektóre sytuacje. Nie zawsze były to sytuacje przyjemne, jednak często znajduję analogię do dnia dzisiejszego, w wierszach sprzed lat** – tłumaczyła artystka.

„Jako baji w Goleszowie nima nikaj w świecie,

Tu Cie aji własno biyda ganc inaczej gniecie,

Tu najpiekni szumi Jedla, kiej nim trzepie wiater

Śpiywo pieśni nad mogiłom, w kierej spi bohater”

„ Co się nóm to roztomili z tym światym zrobiło,

Co niekierych z cnej godności do celka wyzuło,

Dyby dzisio za cygaństwo piniądze płacili,

To by się nóm ponikierzi gibko zbogacili”

JŚ